OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

BIULETYN

ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO

Rok 1 Warszawa, listopad 1938 Nr. 1

Treść numeru:

83

Odżydzenie świata lekarskiego jednym z warunków rozwoju medycyny polskiej.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

BIULETYN
ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO

Rok 1 Warszawa, listopad 1938 Nr. 1



K o l e d z y !

Osiem miesięcy mija od dnia 27 lutego, kiedy ponad sześciuset członków, zebranych na Walnym Zgromadzeniu Oddziału Warszawskiego Związku Lekarzy P. P. olbrzymią większością głosów zadokumentowało nowy zasadniczy zwrot w ideologii Związku Lek. P. P.

Zamiast dawniejszego rozbicia lekarzy Polaków na różne grupy i odłamy polityczne, co przynosiło wielką szkodę polskiemu stanowi lekarskiemu, zatryumfowała idea bezpartyjnej konsolidacji lekarzy dla walki o lepsze jutro medycyny polskiej pod względem społecznym, materialnym i naukowym.

Zamiast coraz większego zażydzenia polskiej medycyny, zwyciężyło hasło jej unarodowienia, a miejsce różnych międzynarodowo - demokratycznych poglądów, zajęła idea solidarności narodowej lekarzy Polaków i pracy dla zdrowia społecznego i obronności Państwa.

Był to więc epokowy dzień w życiu Związku.

Po chwilowym oszołomieniu tym, co co się stało w Związku, nasi przeciwnicy rozpoczęli ze Związkiem walkę na wielu odcinkach. Walkę tę Związek przyjął i, nie ustępując ani na jotę od swych zasad, idzie naprzód wytrwale i stanowczo. Ze sprawozdań różnych sekcyj Związku dowiecie się szczegółów o działalności naszego Oddziału.

Intensywne tempo pracy Związku, zacięta walka o jego ideologię, żywe reagowanie na wszystkie społeczne przejawy życia lekarskiego doprowadziły do tego, że okazała się potrzeba szybkiego informowania i częstszego porozumiewania się członków Oddziału. Życie pokazało, że nawet najczęstsze zebrania sprawozdawczo - dyskusyjne nie mogły nadążyć za biegiem wypadków, a „Nowiny Społeczno - Lekarskie“ jako organ centralny nie mogły na swych łamach udzielać tyle miejsca, wiele Oddział Warszawski często potrzebował.

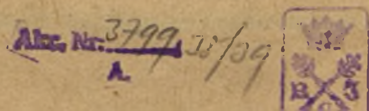
Pragniemy, żeby nawet najmniej rozporządzający wolnym czasem członek naszego Oddziału wiedział wszystko o życiu i pracy swej organizacji i nie był dezorientowany przez złośliwe plotki i wersje ze strony naszych przeciwników.

Chcemy, żeby wydawany przez nas Biuletyn był łącznikiem między wszystkimi członkami Oddziału Warszawskiego.

Wierzcie, że dużo trudu kosztowało zorganizowanie wydawania naszego pisma. Oceńcie to i znajdźcie zawsze wśród Waszej pracy czas na uważne przeczytanie Biuletynu, gdyż tam znajdziecie odbicie naszego życia związkowego.

Wypuszczamy w świat ten pierwszy numer z myślą: niech służy do ostatecznego zwycięstwa jasnej i czystej ideologii Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

REDAKCJA



SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Oddziału Warszawskiego Zw. Lek. P. P.

Po ukonstytuowniu się Zarządu Oddziału Warszawskiego, przystąpiono natychmiast do wytężonej pracy organizacyjnej Związku.

Prace Zarządu potoczyły się jednocześnie w kierunku: polepszenia warunków bytu lekarzy, skonsolidowania polskiego świata lekarskiego w Warszawie, prac przygotowawczych do zreformowania Izb Lekarskich, unarodowienia przemysłu farmaceutycznego, usprawnienia organizacji gospodarki finansowej Związku, ściągnięcia do Związku wszystkich lekarzy Polaków.

1. Jednym z pierwszych zagadnień, które poruszył nowoobrany Zarząd była sprawa poprawy bytu lekarzy, zwłaszcza państwowych i miejskich. W tym celu utworzono odpowiednie sekcje, opracowano wyczerpujące memoriały i osobiście doręczono je odnośnym władzom.

2. W celu skonsolidowania polskiego świata lekarskiego przeprowadzono akcję w kierunku uzyskania większości w Radzie Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni. Gdyby nie sprzeczne ze statutem posunięcia poprzedniego Zarządu Zrzeszenia, cel ten byłby bezwzględnie osiągnięty. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku uzyskamy decydujący wpływ na Zarząd Zrzeszenia.

3. Utworzono Komisję, celem zreformowania Izb Lekarskich w tym kierunku, aby w Zarządach ich polacy mieli głos decydujący.

4. Powołano do życia Sekcję Unarodowienia Przemysłu i Handlu Farmaceutycznego, której zadaniem jest propaganda w kierunku wyeliminowania przemysłu zagranicznego i żydowskiego z naszego rynku.

5. Pomimo wystąpienia w styczniu r. b. Zrzeszenia ze Związku i zaprzestania opłacania składek przez Zarząd Zrzeszenia, przez energiczne ściąganie zaległych składek członkowskich doprowadzono do tego, że budżet za I-sze półrocze r. b. został zrównoważony. Jednocześnie postanowiono na przyszłość uregulować prawę składek tak, żeby żaden z członków Związku nie zalegał dłużej niż za kwartał bieżący.

6. Wszczęto akcję w celu ściągnięcia do Związku kolegów, którzy jeszcze nie zapisali się. Mamy nadzieję, że, jako organizacja zawodowa i bezpartyjna, zgromadzimy w swoich szeregach wszystkich lekarzy Polaków, niezależnie od ich przekonań politycznych, z wyjątkiem komunistów. — Dla dokładniejszej orientacji w naszej dotychczasowej pracy, podajemy skład personalny i plan naszej organizacji:

PREZYDIUM

Prezes: Dr Sobański Roman.

Wiceprezesi: Dr Chełmecki Stanisław, Doc. Dr Owczarewicz Leon, Dr Sylwestrowicz Włodzimierz.

Sekretarz: Dr Miłaszewski Janusz.

Skarbnik: Dr Górski Kazimierz.

Członkowie Zarządu: (15 członków).

ZARZĄD

Wydział I — organizacyjno - propagandowy.

Kierownik: Dr Chełmecki St.

Członkowie: Dr Gruszczyński Al., Dr Jastrzębski M., Dr Juraszyński Zb., Dr Mul Al.

Sekretarz Wydziału: Dr Stawiński T.

Wydział II — zawodowy.

Kierownik: Dr Sylwestrowicz Wł.

Skretarz: Dr Wejroch K.

Członkowie: Dr Cianciara H., Dr Juraszyński Z., Dr Lechowski S., Doc. Dr Ostrowski W., Dr Surawski J.

Wydział III -- społeczny.

Kierownik: Doc. Dr Owczarewicz L.

Sekretarz: Dr Uszycki Wł.

Członkowie: Dr Brodowski Wł., Dr Konarski J., Dr Szendzikowski Wł.

Wydział IV — sekretariat.

Kierownik: Dr Miłaszewski J.

Członek kooptowany: Dr Bukowińska E.

Wydział V — skarb.

Kierownik: Dr Górski K. Członek: Dr Pawlak B.

Wydziałowi I podlegają Sekcje:

1. Sekcja Lekarzy Wolnopraktykujących. Przewodniczący: Dr Jastrzębski Marian, sekretarz: Dr Karpowicz Zdzisław.

2. Sekcja unarodowienia przemysłu i handlu farmaceutycznego. Zarząd Sekcji — Przewodniczący: Dr Falkowski Stefan, sekretarz: Dr Przygodzki Jerzy, członkowie Zarządu: Dr Golanowski Henryk, Dr Juraszyński Zbigniew.

3. Sekcja Naukowo - Lekarska. Przewodniczący: Doc. Dr Gromadzki Henryk, sekretarz: Dr Lewiński Teofil.

4. Sekcja Prasowa. Przewodniczący: Dr Łazarowicz Klemens. Rdakcja Biuletynu Oddziału Warszawskiego Zw. Lek. P. P.. Redaktor: Dr Świszcz Aleksander, wydawca: Dr Chełmecki Stanisław, administrator: Dr Karaszewski Czesław.

5. Sekcja Statystyczna. Przewodniczący: Dr Stańczyk Arkadiusz, członkowie: Dr Lewiński Teofil, Dr Sacha Stanisław.

Wydziałowi II podlegają Sekcje:

1. Sekcja Asystentów i Wolontariuszów szpitali miejskich. Zarząd Sekcji — Przewodniczący: Dr Wejroch Kazimierz, wiceprzewodniczący: Dr Klimowicz Leon, sekretarz: Dr Chojnicki Józef, członkowie Zarządu: Dr Byczek Jan, Dr Przeworski Bernard.

2. Sekcja Asystentów Wydziału Lekarskiego Un. J. P. Zarząd Sekcji — Przewodniczący: Dr Falkowski Jan, wiceprzewodniczący: Dr Malinowski Władysław i Dr Tomaszewski Julian, sekretarz: Dr Jabłońska Zofia, członek Zarządu: Dr Vogtt Stefan.

3. Sekcja Lekarzy pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych. Zarząd Sekcji — Przewodniczący: Dr Lechowski Saturnin, sekretarz: Dr Raschpichler Edmund, wiceprzewodniczący: Dr Bujalski Stefan, członkowie Zarządu: Dr Golakowski Jan, Dr Zalewski Marian, zastępca: Dr Adamski Konstanty.

4. Sekcja Lekarzy pomocy lekrskiej dla pracowników miejskich. Zarząd Sekcji — Przewodniczący: Dr Grochowski Antoni, sekretarz: Dr Zeyfert Witold, członkowie Zarządu: Dr Dzierdziejewska Maria, Dr Topolski Stanisław, Dr Żabczyński Michał.

5. Sekcja Lekarzy Stażystów. Zarząd Sekcji — Przewodniczący: Dr Strohal Edward, wiceprzewodniczący: Dr Kolasiński Tadeusz, sekretarz: Dr Gostyńska Anna.

6. Sekcja Lekarzy Kolejowych (w organizacji). Przewodniczący: Dr Surawski J.

W stadium reorganizacji Sekcje: Lekarzy Szkolnych, Lekarzy Ośrodków Zdrowia, Lekarzy Ambulatoryjnych, Ordynatorów szpitali miejskich.

Wydziałowi III podlega Sekcja Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Zarząd Sekcji — Przewodniczący Dr Szendzikowski Władysław, Wiceprzewodniczący: Dr Jaworski Czesław, Dr Martyński Stanisław, Dr Miszewski Kazimierz, Sekretarze Dr Mościcki Henryk, Dr Uszycki Władysław, Członkowie Zarządu Dr Dąbrowski Jerzy, Dr Klimaszewski Władysław, Dr Lachowicz Aleksander, Dr Plewko Jerzy, Dr Pająk Stefan.

SEKRETARIAT

Ilość odbytych zebrań w czasie od dn. 1.III. 1938 r. do 5.XI.1938 r.:

Zebrań pełnego Zarządu Oddziału Warszawskiego	11
Zebrań Prezydium Zarządu Oddziału	35
Zebrań Delegatów na Doroczne Walne Zebranie (60 Delegatów) Związku L.P.P	2

RUCH CZŁONKÓW

Po wypowiedzeniu umowy w dniu 15.I.1938 r. i oddzieleniu się od Związku Lekarzy Państwa Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Oddział Warszawski Zw. L. P. P. posiadał członków **ogółem 761** — na dzień 1 marca 1938 roku, t. j. na dzień rozpoczęcia pracy przez obecny Zarząd Oddziału.

Ubyło członków do dn. 5.XI.1938 r. ogółem 189.
W tym: wystąpiło ze Związku ogółem 27
wyjechało z Warszawy 6
zmarło 2
wykreślono z powodu niepłacenia składek członkowskich 154
Przybyło członków do dn. 5.XI.1938 r. 271
Obecnie Oddział Warszawski posiada członków 843

Wydział propagandowo - organizacyjny

Wydział Propagandowo-Organizacyjny wznowił, względnie powołał do życia, następujące sekcje:

1) Wznowił działalność Sekcji lekarzy wolnopraktykujących. Sekcja ta pracuje samodzielnie, zwołuje ogólne zebrania lekarzy wolnoprakt., na których omawiane są bieżące sprawy, jak również uchwalane są wnioski, stanowiące wytyczne dla działalności całego Zarządu.

2) Powołano do życia Sekcję numerus nullus. Już na pierwszych posiedzeniach tej Sekcji przekonano się, że chcąc, aby działalność jej była wydatną, trzeba przenieść ją do Zarządu Głównego Z. L. P. P.; z takim też wnioskiem wystąpiono na zebraniu Delegatów Związku. Od czerwca b. r. działa więc ta Sekcja pod przewodnictwem D-ra F. Gałęzowskiego przy Zarządzie Głównym. Staraniom tej Sekcji zawdzięczać należy, że w roku bieżącym zmienił się znacznie stosunek przyjętych żydów na wydziały lekarskie w stosunku do ogólnej ilości studentów 1-go roku medycyny. Ilustrują to następujące cyfry: ogółem przyjęto 824 studentów, w tym żydów 32, co stanowi 3,7%. Z pośród przyjętych żydów przypada na Warszawę — 18, Wilno — 11, Poznań — 2, Lwów — 1, w Krakowie — numerus nullus.

3) Sekcja naukowo - wydawnicza. W skład jej wchodzą profesorowie, docenci i ordynatorzy oddziałów. Ma ona na celu opiniowanie wydawnictw lekarskich, opiniowanie w sprawach tyczących się studiów, wydawanie podręczników lekarskich. Praca tej Sekcji przerwana została długimi feriami letnimi. Obecnie omawiana jest w niej sprawa zamierzonego otwarcia Akademii Lekarskiej w Łodzi, skrócenia studiów lekarskich oraz wydawnictwo podręcznika chirurgii.

4) Tworzona jest obecnie Sekcja organizacyjna. Ma ona na celu wciągnięcie do pracy w Związku wszystkich lekarzy Polaków na terenie Warszawy.

5) Sekcja unarodowienia przemysłu farmaceutycznego odbyła kilkanaście posiedzeń już to w swoim gronie już to z zainteresowanymi przemysłem farmaceutycznym. Złożono memoriał do Rady Wydziału Lekarskiego U. J. P. w sprawie popierania polskich leków i uzyskano przychylne ustosunkowanie się do postulatów Sekcji. Memoriał ten zamieszczamy oddzielnie. Staraniem Sekcji już wkrótce zostanie wydany skorowidz leków polskich i będzie rozesłany do wszystkich lekarzy w Polsce. Należy nadmienić, że postulaty swoje Sekcja uzgodniła z miarodajnymi czynnikami państwowymi. Ponieważ nasuwała się konieczność rozrzeszenia działalności tej Sekcji na teren całej Polski, została utworzona analogiczna Sekcja również i przy Zarządzie Głównym pod przewodnictwem Dra St. Hryniewieckiego.

6) Ostatnią wreszcie sekcją jest Sekcja prasowa. Obsługuje ona stołeczną prasę codzienną, rozsyłając komunikaty o bieżących pracach Oddziału Warszawskiego i zamieszczając artykuły na temat aktualnych zagadnień, dotyczących świata lekarskiego i lecznictwa. Na jednym z pierwszych posiedzeń Zarządu podjęto myśl wydawania swego biuletynu, informującego kolegów warsz. o pracach naszego Oddziału, oświetlającego tematy nasz Oddział interesujące. Zamiar ten dopiero obecnie został zrealizowany, a powodem opóźnienia były trudności finansowe.

Wydział zawodowy

W pierwszym półroczu swej działalności Wydział zorganizował następujące sekcje:

1. Sekcja asystentów i wolontariuszów szpitali miejskich.
2. Sekcja asystentów i wolontariuszów klinik uniwersyteckich.
3. Sekcja lekarzy pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich.

4. Sekcja lekarzy organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych.

jątkiem sprawy wysokości opłat za dyżury chirurgiczne i ginekologiczne, która to kwestia jest w trakcie załawiania.

5. Sekcja lekarzy stażystów.

Z dotychczasowych prac poza wewnętrzną organizacją poszczególnych sekcyj, należy podkreślić interwencję Zarządu Oddziału u p. Dyr. Wydz. Szpitalnictwa Dr K. Orzechowskiego w sprawie uregulowania kwestii dyżurów lekarzy na oddziałach chirurgicznych i ginekologicznych oraz sprawę opłat za dyżury operacyjne w dni świąteczne. Powyższe zagadnienia zostały przychylnie dla Związku załatwione z wy-

Po opracowaniu przez Sekcję asystentów i wolontariuszów obszernego memoriału, obejmującego całokształt zagadnienia warunków pracy i wynagrodzenia asystentów szpitali miejskich, Zarząd interweniował u p. Vice-Prezydenta Dr Graby - Łęckiego, przy czym omówiono całokształt spraw, dotyczących pracy lekarzy w szpitalnictwie miejskim, specjalnie podkreślając stanowisko Oddziału Warszawskiego co do konieczności obsadzania przez lekarzy stanowisk administracyjnych, decydujących o kwalifikacjach lekarskich.

Przy pomocy Sekcji lekarzy organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich, Zarząd Wydziału Zawodowego opracował memoriał, omawiający zagadnienie pracy i płacy w organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich, który złożono p. Vice - Prezydentowi Dr Olpińskiemu, p. Vice - Prezydentowi Dr Graba - Łęckiemu oraz Vice - Dyrektorowi Wydziału Szpitalnictwa p. Dr Marczyńskiemu. Sprawy, poruszone w memoriale są obecnie załatwiane przez odnośne czynniki.

Zorganizowano Sekcję lekarzy - stażystów. Sekcja ta odbyła kilka zebrań, poświęconych walce z nowelizacją ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej oraz sprawom właściwego wynagradzania pracy lekarzy - stażystów. Uchwalono szereg wniosków, będących podstawą do opracowywanego obecnie memoriału, ujmującego całokształt zagadnienia stażu; memoriał ten zostanie przedłożony odpowiednim czynnikom.

Wobec redukcji uposażeń lekarzy - stażystów, pracujących w Szpitalu Ubezpieczalni interweniono u Komisarza Ubezpieczalni Warszawskiej i uzyskano przywrócenie dawnych stawek.

Obecnie Wydział Zawodowy przystąpił do organizowania: 1) Sekcji lekarzy szkolnych, 2) Sekcji lekarzy, pracujących w ośrodkach zdrowia, 3) Sekcji lekarzy, pracujących w ambulatoriach miejskich.

Sprawozdanie wydziału III (Sekcji lekarzy Ubezpieczalni Społecznej)

Chcąc ocenić rolę i zadania, jakie ma spełnić Sekcja Lek. Ubezp. Społ. Związku należy rzucić okiem wstecz.

Przed 11-tu laty Oddział Warszawski Zw. Lek. P. P. posiadał zgodnie ze statutem swoją sekcję Lek. Ubezp. Społ. Od lutego 1927 roku do stycznia 1938 r. do Związku należało jako takie Zrzeszenia Lek. Ubezp. Społ. na warunkach, że połowa + 1 członków Zarządu Związku w Warszawie było wybieranych z pośród członków Zrzeszenia. Wskutek tego w Oddziale Warszewskim Związku sprawy lekarzy Ubezp. Społ. dominowały i załatwiało je Zrzeszenie w imieniu swoim i Związku. Sekcja Lek. Ubezp. Społ. Związku wówczas istniała tylko nominalnie, gdyż faktycznie miejsce jej zajęło Zrzeszenie. Skutki tego stanu rzeczy dają się jeszcze dzisiaj odczuwać, gdyż lekarze i miarodajne czynniki w Warszawie jakby odzwyczaiły się od myśli, że Związek Lek. P. P., jako największa ogólno - polska organizacja lekarska, ma prawo i obowiązek zajmowania się również sprawami lekarzy Ubezp. Społ. tak samo na prowincji jak i w stolicy. Za mało również przyjmuje się pod uwagę i to, że przez 11 lat Zrzeszenie w sprawach lekarzy Ubezp. Społ. występowało również w imieniu Związku.

W ostatnich latach w łonie Związku zaczęły dojrzewać nowe hasła, aż do wprowadzenia aryjskiego paragrafu włącznie. W grudniu 1937 r. paragraf ten został przez władze państwowe zatwierdzony dla Związku. Z dniem 15 stycznia 1938 r. zarząd Zrzeszenia wymówii umowę ze Związkiem i Zrzeszenie jako takie

zaczęło samodzielny żywot. W lutym 1938 r. pamiętne Walne Zgromadzenie Oddz. Warszawskiego Związku zadokumentowało nowy okres w życiu Związku. Ważny odcinek zawodowego życia lekarskiego w Ubezpieczalni Społ. pozostałe wolny, wskutek oddzielenia się Zrzeszenia od Związku. Wówczas Oddział Warsz. Związku w szeregu innych sekcyj zmuszony był powołać na nowo do życia sekcję Lek. Ubezp. Społ. Wskrzeszona po 11 latach sekcja na początku swej pracy stanęła przed faktem dorocznego walnego zgromadzenia i wyborów do władz Zrzeszenia. W imię konsolidacji polskiego stanu lekarskiego członkowie sekcji stanęli do wyborów do Rady Zrzeszenia. Na walnym zgromadzeniu Zrzeszenia za kandydaturą na przewodniczącego zebrania ze strony Sekcji wypowiada się 170 obecnych, a przeciw niej 189, w tej liczbie około 90 lekarzy żydów, którzy naturalnie głosowali przeciw kandydatowi ze strony Sekcji Związku. Z tych cyfr jasno wynika, że na walnym zebraniu większość lekarzy Polaków wypowiedziała się za Związkiem i jego ideologią. Rozpoczęła się intensywna walka wyborcza i w rezultacie na 32 członków Rady Zrzeszenia 17 mandatów zdobywają zwolennicy Związku. Zdawałoby się, że ta, chociaż niewielka większość, da możność wyboru takiego zarządu Zrzeszenia, który stanie na stanowisku w ścisłej współpracy ze Związkiem, jak to uchwaliło walne zgromadzenie Zrzeszenia. Skończyłaby się wówczas walka 2-ch ideologii, skończyłyby się rozdźwięki wśród lekarzy Ubez. Społ. i zaczęłaby się wspólna praca dla dobra ogółu lekarzy. Związek nie ma najmniejszego zamiaru rozbijać jakiejkolwiek organizacji lekarskiej, jak to twierdzą nasi przeciwnicy, gdyż Związek chce konsolidować świat lekarski dla wspólnej pracy. Stało się jednak inaczej. Komisje porozumiewawcze zwoływane dla porozumienia między Związkiem a Zrzeszeniem nie dały pozytywnych wyników nie z winy Związku. Po dłuższym czasie została zwołana Rada Zrzeszenia, na posiedzeniu której dawna Rada pod pretekstem nie przekazania jeszcze funcyj, pomimo otrzymanego już absolutorium na Walnym Zgromadzeniu, zaczęła weryfikować mandaty nowoobranej Rady, reasumować swoje poprzednie uchwały o rozdzielniku wyborczym i wyznaczać nowe wybory w nowoutworzonych ugrupowaniach. W rezultacie tych posunięć unieważniono 2 mandaty ze strony Sekcji, a na ich miejsce wybrano kandydatów Zrzeszenia. Delegaci wybrani ze strony Sekcji, uważając zupełnie słusznie, że podobne fakty są absolutnie niezgodne ze statutem Zrzeszenia i ustawą o stowarzyszeniach, energicznie zaprotestowali przeciwko temu i nawet opuścili zebranie. Mimo to pozostała część Rady wybrała zarząd Zrzeszenia, składający się przeważnie z członków poprzedniego Zarządu. Wobec tego delegaci ze strony Sekcji oficjalnie oświadczyli, że nie uznają tych wyborów. Oddział Warsz. Związku solidaryzując się w tym względzie z oświadczeniem delegatów z ramienia Sekcji Związku wysłał z datą 1 maja 1938 r. do przedstawicieli władz lekarskich Ubezp. Społ. i Z. U. S. 4 jednobrzmiące pisma z oświadczeniem, że nie może uznać tak przeprowadzonych wyborów w Zrzeszeniu i w myśl statutu Związku prosi o powoływanie w sprawach lekarzy Ubezp. Społ. przedstawicieli Związku i jego Sekcyj. Dep. Zdrowia M. O. S. przesłał to pismo do Komisariatu Rządu m. st. Warszawy, jako instytucji powołanej do nadzoru nad stowarzyszeniami. Komisariat Rządu zażądał od Związku wyjaśnień w sprawie wniesionych zarzutów przeciwko odbytym wyborom i wyjaśnienia te od Związku otrzymał. Sprawa więc znajduje się w rozpatrywaniu Kom. Rządu. W międzyczasie zarząd Zrzeszenia zażądał od Zarządu Warsz. Związku cofnięcia tych zarzutów, czego Związek naturalnie nie zrobił, gdyż zarzuty uważa za słuszne. Sytuacja, która wytworzyła się w Zrzeszeniu byłaby niemożliwa w innych stowarzyszeniach, gdzie walne zgromadzenie, jako najwyższa instancja, udziela na dorocznym zebraniu absolutorium jednemu zarządowi i od tej chwili powołuje do pracy inny zarząd. W Zrzeszeniu natomiast statut posiada tę odrębność, że najpierw walne zgromadzenie udziela absolutorium dawnemu zarządowi, a dopiero potem odbywają się wybory Rady Zrzeszenia i Zarządu i to w dość skomplikowany sposób. Otrzymuje się więc okres pewnego Interregnum, gdzie dawny zarząd jest zwolniony przez otrzymanie absolutorium na dorocznym zebraniu, a nowego zarządu jeszcze nie ma. Te warunki umożliwiły powstanie wyżej wspomnianego konfliktu w łonie rady Zrzeszenia. Gdyby wybory do władz odbywały się przed walnym dorocznym zebraniem, to ono, jako najwyższa instancja, rozstrzygnęła wszelkie nieporozumienia i konfliktu by nie było.

Szczegółowe opisywanie wszystkich momentów tej sprawy zajęłoby zbyt wiele miejsca,

dlatego ograniczamy się do ogólnego opisu. Sprawa ta, zresztą była szczegółowo omawiana na zebraniach Sekcji i prawdopodobnie życie jeszcze do niej powróci.

Obecnie więc w Radzie Zrzeszenia prawie połowa delegatów stoi na gruncie ideologii Związku, a połowa jest jej przeciwna. Jeśli porównamy obecny stan ze stanem, który był w listopadzie ub. roku, to wówczas w zarządach Związku było wielu członków zarządu Zrzeszenia. a w Radzie Zrzeszenia 6 mandatów zajmowali zwolennicy obecnej ideologii Związku. Obecnie zaś członkowie zarządu Zrzeszenia do zarządu Związku nie należą, natomiast Związek posiada w Radzie Zrzeszenia 14 mandatów. W przeciągu jednego roku odwróciła się karta historii. W styczniu b. r. Zrzeszenie oddzieliło się od ideologii Związku, jednak w 3 miesiące potem ideologia Związku weszła do Zrzeszenia przez większość lekarzy Polaków. Ostateczne zwycięstwo ideologii Związku to sprawa niedalekiej przyszłości, gdyż do tego prowadzi przebudzona świadomość polskiego stanu lekarskiego.

Sekcja Związku nie zapomniała również o sprawach wewnętrznych organizacyjnych. Ponieważ od stycznia b. r. żadne składki od Zrzeszenia do Związku nie wpłynęły, to po 15 lipca, kiedy skończył się okres statutowo przewidzianego 6-miesięcznego wymówienia, Związek był zmuszony zażądać od członków zaległych składek i większość z nich już otrzymał. Poza tym członkowie Zrzeszenia, chcąc dalej należeć do Związku muszą wypełnić nowoustalone uchwałą Głównego Zarządu Związku deklaracje i jeśli sobie życzą, mogą zapisać się do Sekcji. Zapisy te trwają i dotychczas do Związku zgłosiło się około 200 członków Zrzeszenia. Członkowie zaś, którzy uporczywie zalegają z opłatami składek i nie wypełnią uchwał Zarządu Związku, ściągają na siebie przewidziane statutem Związku zawieszenie w prawach członków, a nawet wykreślenie ze Związku. Poza tym Sekcja ma swój Zarząd, który przyjmuje członków, chcących do niej należeć, załatwia bieżące sprawy, zwołuje posiedzenia rady Sekcji, jak również ustala terminy i porządek dzienny ogólnych zebrań Sekcji. Wszystkie te prace odbywają się w ścisłym porozumieniu z Zarządem Oddz. Warsz. Związku. Praca Sekcji w tym półroczu była bardzo intensywna co stwierdza następujący wykaz odbytych zebrań:

Plenarnych zebrań Sekcji	5
Obwodowych	10
Rady Sekcji	13
Zarządu Sekcji	15
Razem	38

Ilością odbytych zebrań, intensywnością swej pracy Sekcja wykazała swoją żywotność. Czeka ją jednak jeszcze dalsza praca. Nie zważając na różne zarzuty swych przeciwników Sekcja wie do czego dąży i to prędzej, czy później osiągnie.

Jak wiadomo, na terenie naszego Państwa mamy szereg różnych organizacyj lekarskich, mniejszych lub większych, które może i mają dobre chęci, ale podlegające różnym wpływom partyjno - politycznym, rozwijają swą działalność w różnych kierunkach nieraz wprost przeciwnych, a czasem nawet zwalczają się nawzajem. **Doświadczenie ostatniego dziesiątka lat wykazało, że rozdzielanie życia zawodowego polskiego stanu lekarskiego na różne grupy i grupki doprowadza tylko do chaosu i do zubożenia stanu lekarskiego. Wiadomo, że z poważnionymi nikt się nie liczy, nikt ich nie ceni, gdyż nie przedstawiają żadnej jednolitej siły. Stąd wynika idea bezpartyjnego, ogólno - polskiego Związku Lekarzy, który w swych ramach skonsoliduje wszystkich lekarzy Polaków.** Już dzisiaj Związek liczy około 5000 lekarzy, a Oddz. Warszawski około 900 członków. Gdy dojdzie do zupełnej konsolidacji, gdy znikną różne rozdźwięki między organizacjami lekarskimi, wówczas Związek, jako zwarta i silna organizacja będzie mogła łatwo i skutecznie poprowadzić planową pracę dla dobra stanu lekarskiego w Polsce. Przecież wszyscy rozumiemy, że interesy lekarzy Ubezp. Społ., chociaż mają dużo cech odrębnych, jednak często zazębiają się o interesy zawodowe lekarzy miejskich, pomocy państwowych, różnych przychodni, a nawet lekarzy wolno praktykujących. gdyż projekty wolnego wyboru lekarza zjawiają się coraz częściej. Zawodowe sprawy lekarzy Ubezp. Społ. nie są oddzielone chińskim murem od zagadnień zawodowych lekarzy pracujących na innych odcinkach. **Poza tym stan lekarski w Polsce ma duże obowiązki w stosunku do zdrowia publicznego i obronności Państwa na wypadek wojny, a więc i z ogólnopaństwowego punktu widzenia będzie lepiej, gdy prace te prowadzić będzie jedna ogólno-**

państwowa zawodowa organizacja lekarska, a nie szereg różnych drobnych organizacyj.

Dlatego hasłem Sekcji Związku jest: zawodowe życie polskiego stanu lekarskiego powinno być w ramach jednej, ogólnej, czysto polskiej organizacji, a więc Związku Lekarzy Państwa Polskiego i wszystkie inne organizacje powinny skonsolidować swą pracę ze Związkiem.

Należy się więc starać, żeby jak najwięcej lekarzy Polaków stanęło w szeregach naszego Związku i naszej Sekcji, należy nie szczędzić pracy, żeby idea konsolidacji polskiego stanu lekarskiego i wynikające stąd korzyści znalazły pełne zrozumienie u naszych kolegów i u miarodajnych czynników państwowych.

Sprawozdanie kasowe

za I półrocze 1938 r.

PRZYCHÓD

Pozostałość z roku 1937 . . .	7 602.60
Składki członków	5.641.75
Odsetki od kapitału Rezerwowego za r. 1937	1.372.44
Składki na samolot sanitarny	1.257.00
Zwrot pożyczki	20.00
	15.893.79

ROZCHÓD

Składki dla Zarządu Głównego za r. 1937	988 05
Składki dla Zarządu Głównego za r. 1938	3.091 00
Lokal	738.50
Sekretariat	2.727.53
Wyjazd Delegatów na Dor. Zjazd Związku	518 40
Składki na cele społeczne . . .	300 00
Przekazano do Zarz. Oddziału na koszty organizacyjne . . .	700 00
Wpłacono na sąmolot sanitarny	650.00
Wpłacono na Kapitał Rezerwowy	4.500.00
Koszty manipulacyjny w P. K. O.	3 20
Pożyczki	150.00
Razem . . .	14.441.04
Saldo na d. 1.VII 1938 r. . . .	1.452.75
	15.893.79

Skarbnik: *Dr. K. Górski*

Memoriał w sprawie unarodowienia przemysłu farmaceutycznego

ZWIĄZEK LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO
ODDZIAŁ WARSZAWSKI
Żórawia 13 m. 3
L. dz. 243/38

Do
Dziekanatu Wydziału Lekarskiego U. J. P.
w Warszawie

Na Walnym Zgromadzeniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie w dn. 27. II. 1938 r. został uchwalony jednomyślnie wniosek popierania polskiego przemysłu i handlu farmaceutycznego. Konsekwencją tej uchwały było powstanie Sekcji unarodowienia przemysłu i handlu farmaceutycznego, która ma za zadanie: informowanie lekarzy o firmach opartych na czysto polskim kapitale, propagandę w pismach lekarskich oraz organizowanie wystaw, które byłyby przeglądem czysto polskiego dorobku w tej dziedzinie.

W roku budżetowym 1937 nasz bilans handlowy był ujemny, dopłaciliśmy zagranicy 58,7 milionów złotych. Jednym z czynników przyczyniających się do pogorszenia naszego bilansu handlowego był import środków leczniczych. Tylko nieznaczną ilość półproduktów i gotowych leków należałoby sprowadzać z zagranicy, a w spisach importu widzimy leki zbędne, które o równej wartości wytwarzane są w kraju. Np. zbędnych mikstur, wyciągów, nalewek, proszków, maści soli musujących itp. sprowadziliśmy z zagranicy za 3.725.705 zł; surowic, szczepionek, grzybków kefirowych — za 231.550 zł; związków inozyto - fosforowych, mimo iż są produkowane w kraju — za 227.903 zł; kwasu salicylowego i jego soli za 142.873 zł i t. d., i t. d.

Poza importowanymi środkami posiadamy i środki rzekomo krajowe, które od chwili ograniczeń dewizowych przeobraziły się z zagranicznych w krajowe, związane są jednak po dawnemu z kapitałem zagranicznym.

W krajowym przemyśle farmaceutycznym rozróżniać należy placówki polskie, niepolskie i mieszane.

Zdajemy sobie sprawę z roli, jaka przypadnie do odegrania przemysłowi polskiemu na wypadek wojny, gdy Polska będzie zdana jedynie na własne siły i gdy firmy zagraniczne i oparte na kapitałach obcych nie będą chciały pójść razem z wysiłkiem Narodu Polskiego.

Przystępując do realizacji swych celów Sekcja zdaje sobie sprawę, że pracę swoją winna rozpocząć od wpajania swych idei w młodzież lekarską, która dopiero w całości zasadę tę zdoła wprowadzić w czyn.

W tym celu Sekcja unarodowienia przemysłu i handlu farmaceutycznego ma zaszczyt zwrócić się z najuprzejmiejszą prośbą do JW. PP. Profesorów i Docentów, aby w swych wykładach i dziełach naukowych zechcieli łaskawie uwzględniać przede wszystkim te artykuły przemysłu farmaceutycznego, które są produkowane w kraju pracą rąk robotnika i kapitału polskiego. Jeżeli poczynania nasze zostaną poparte przez wysoki autorytet naszego świata naukowego, walka o uniezależnienie się od wpływów obcych będzie łatwiejsza i skuteczniejsza.

Dla zobrazowania tendencyj niektórych naszych podręczników, z których czerpią wiedzę lekarze, pozwalamy sobie przytoczyć wykaz zalecanych w nich leków pochodzenia obcego, a które powinny być zastąpione lekami wyrobu polskiego.

Sądząc, że nasze poczynania znajdą jak najserdeczniejsze poparcie w szeregach JW. PP. Profesorów i Docentów, kreślimy się z wysokim szacunkiem.

Prezes Sekcji: Prezes Zarządu:
(—) **Dr Stefan Falkowski** (—) **Dr R. Sobański**
Sekretarz Sekcji:
(—) **Dr Jerzy Przygodzki**
Sekretarz Zarządu:
(—) **Dr J. Miłaszewski**

W związku z powyższym memoriałem otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego
w Warszawie
Nr 694/38

Związek Lekarzy Państwa Polskiego
w miejscu
Żórawia 13 m. 3

W odpowiedzi na pismo z dnia 29.IV.1938 r. L. dz. 243/38 Dziekanat Wydziału Lekarskiego U. J. P. uprzejmie komunikuje, że Rada Wydz. na posiedzeniu w dniu 28.VI.1938 r. zajęła przychylne stanowisko w sprawie popierania przemysłu i handlu farmaceutycznego i przy nadarzającej się sposobności będzie starała się poprzeć polski przemysł i handel farmaceutyczny.

Dziekan Wydz. Lek.:
(—) **prof. dr M. Konopacki**

Warszawa, dn. 6 lipca 1938 r.

Memoriał w sprawie warunków pracy lekarzy miejskich

ZWIĄZEK LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO
ODDZIAŁ WARSZAWSKI
Żórawia 13 m. 3
L. dz. 560/38

Do
WYDZIAŁU SZPITALNICTWA ST. M. WARSZAWY
na ręce WPana Dyrektora
D-ra Med. K. Orzechowskiego
w miejscu

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego po dokładnym zapoznaniu się z memoriałem Sekcji Asystentów i Wolontariuszów szpitali miejskich z dnia 6. X. 1938 r. zwraca się do Pana Dyrektora z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie powyższego memoriału oraz o możliwie szybkie przychylne załatwienie zawartych w nim postulatów.

Za Zarząd Oddziału

Sekretarz: (—) Dr J. Miłaszewski
Prezes: (—) Dr R. Sobański

MEMORIAŁ
do Wydziału Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy

Zebrani delegaci szpitali miejskich po zasięgnięciu opinii swych kolegów o warunkach ich pracy, mając na względzie nie tylko poprawę ich bytu, ale i podniesienie poziomu naukowego i usprawnienie pracy szpitali miejskich, zwracają uwagę na szereg niżej wymienionych bolączek i braków i przedstawiają swe postulaty treści następującej:

1. W obecnych warunkach asystenci przeciążeni są pracą ze względu na zbyt dużą ilość chorych oddanych pod ich opiekę (przeciętnie 30 do 40 łóżek), przy czym ilość ta niejednokrotnie wzrasta, przyjmowani są bowiem chorzy nadetatowi, co spowodowane jest zbyt małą ilością łóżek szpitalnych — około 8.000 (w tym miejskich 5.823), gdy wg. obliczeń teoretycznych ilość ta winna wynosić dla Warszawy około 12.000.

Na zwiększenie pracy asystentów etatowych wpływa w dużej mierze zmniejszający się stale od kilku lat dopływ lekarzy wolontariuszów, którzy za pracę swą nie otrzymują żadnego ekwiwalentu i ze względu na małą ilość etatów mają niewielką możliwość nawet po paruletnim pobycie na Oddziale, otrzymania płatnego zajęcia. Wobec małych szans rozbudowy szpitalnictwa, palącą kwestią jest skracanie w miarę możności ilości dni pobytu chorego w szpitalu, co jednak będzie dopiero możliwe przy zwiększeniu ilości asystentów. Poza tym asystenci przeciążeni są pracą i uganianiem się za lichymi zarobkami i nie mają należytej możności dokształcania się.

2. Odłamem asystentów specjalnie przeciążonych pracą są lekarze miejscowi; za pełnienie dyżurów w Izbie przyjęć jako ekwiwalent otrzymują oni utrzymanie i mieszkanie, częstokroć nie odpowiadające całkowicie stanowisku lekarza; przeważnie są to pojedyncze pokoje nieodpowiednio umeblowane w bezpośrednim sąsiedztwie z salami chorych. Do obowiązków lekarzy miejscowych należy pełnienie 24-ro godzinnych dyżurów w Izbie przyjęć, po których bez żadnego odpoczynku bezpośrednio wracają do pracy oddziałowej; obowiązki więc swoje pełnią oni bez przerwy w ciągu około 30—33 godzin. Jak ciężkie są warunki ich pracy zobrazuje jasno krótkie wyliczenie obowiązków lekarzy dyżurnych:

a) przyjmowanie i klasyfikowanie chorych do szpitala, w tym dużo wypadków ciężkich, wymagających nieraz bezpośredniej pomocy (ostre niedomogi serca, zatrucia, etc.),

b) odręczne załatwianie lekkich przypadków chirurgicznych,

c) załatwianie odmowne przypadków lżejszych (jednak wymagających leczenia szpitalnego) z powodu chronicznego braku miejsca i łagodzenie powstających z tego powodu nieporozumień i scysyj, w którym lekarz dyżurny jest częstokroć bezbronnym obiektem napaści słownych, a nieraz i czynnych,

d) wyszukiwanie miejsc w innych szpitalach dla ciężko chorych,

e) wydawanie t. zw. przepustek dla odwiedzania chorych, informacje o stanie ich zdrowia,

f) częste wezwania na Oddziały szpitalne i

g) załatwianie szeregu innych czynności, jak stwierdzanie zgonów, wypisów i t. d.

Jeżeli dodamy do tego, że w niektórych szpitalach dyżur taki wypada co 3—4 dni, najmniej jednak jest ich 6 w ciągu miesiąca, to musimy dojść do wniosku, że jest to zjawisko niespotykane i niedopuszczalne w żadnym innym zawodzie, tym bardziej tak odpowiedzialnym, jakim jest zawód lekarza. Poza tym jest to sprzeczne z przepisami o ochronie pracy i odbija się zarówno na chorych, często źle obsłużonych, jak i na lekarzach, podkopując ich zdrowie.

3. Wynagrodzenia asystentów stoją poniżej normy życiowej; przyjmowani są oni z warunkiem nie zajmowania w ciągu dwóch lat innych płatnych posad, otrzymując zaledwie 212.85 zł (grupa V-a) na ściśle określony termin, bez żadnych widoków na możność awansu. Warunki te należy uznać za nieżyciowe, całkowicie nie odpowiadające stanowi lekarskiemu, który oprócz zaszczytu nakłada na swych członków szereg obowiązków w postaci dokształcania się, prenumerowania pism zawodowych, nabywania książek, przynależności do towarzystw naukowych, i t. d, co pociąga za sobą wyższą stopą życia i kosztów z nią związanych. Stanowiska lekarzy asystentów nie mogą być traktowane jako swego rodzaju stypendia, związane bowiem z nimi obowiązki wymagają bardzo dużej odpowiedzialności i przygotowania i jako takie muszą być wynagradzane odpowiednio do innych zawodów. Należy się zgodzić, że lekarze pracując w szpitalu dokształcają się i odnoszą z tego pewne korzyści, ale związane to jest przecież z każdym zawodem i każdy lekarz po mniej lub więcej długim okresie zaczyna więcej dawać niż korzystać, a praca jego jako praca produktywna, podnosząca zdrowotność społeczeństwa, winna być wyngradzana odpowiednio.

Przewidywane obecnie przegrupowanie asystentów

etatowych do szczebla V-e (241,23 zł) w zupełności nie poprawi ich sytuacji życiowej i nie zachęci innych bardziej wartościowych kolegów do wstępowania na służbę miejską, co niestety daje się już obecnie zaobserwować, brak jest bowiem kandydatów z odpowiednimi kwalifikcjami. Musimy bowiem przyjąć, że na asystentów winni być przyjmowani w pierwszym rzędzie lekarze już przygotowani, ci zaś na obecne warunki w większości wypadków nie chcą się godzić i szpitale powoli pozbywają się lekarzy starszych, bardziej doświadczonych, zapełniając ich miejsca lekarzami młodymi ze szkodą dla nauki i chorych oraz normalnej pracy szpitalnej.

4. Opłaty za dyżury 24-rogodzinne, pełnione na Oddziałach chirurgicznych, położniczych i ginekologicznych w wysokżości jednej dniówki (młodszy asystent około 8 zł, starszy oko.o 10 zł) są zbyt niskie. Asystenci pracujący na tych Oddziałach zmuszeni są również po takim dyżurze rozpoczynać normalną pracę na Oddziale i pełnić swoje obowiązki bez przerwy w ciągu około 30—32 godzin. Nie przewiduje się bowiem, prawdopodobnie ze względu na małą ilość asystentów, po takim dyżurze należnych dni wolnych, co jednak przestrzegane jest w stosunku do funkcjonariuszów niższych (akuszerki, felczerzy, salowi).

Asystenci ci nie mogą również podjąć się żadnego innego stałego zajęcia, w niektórych bowiem szpitalach dyżury takie wypadają co 2—3 dni. Z tych względów opłata ta winna być odpowiednio wyższa.

5. Przechodząc od sprawy asystentów - wolontariuszów należy podkreślić z naciskiem, że w dzisiejszych warunkach, wobec nawału pracy na Oddziałach i niedostatecznej ilości asystentów etatowych, bardzo znaczna jej część wykonywana jest przez wolontariuszów i nie będziemy dalecy od prawdy twierdząc, że usunięcie się lekarzy wolontariuszów mogłoby w większości wypadków spowodować zatrzymanie się normalnej pracy szpitalnej.

Wobec więc niezaprzeczonych zasług, jakie mają liczni wolontariusze w stosunku do szpitalnictwa miejskiego, winni oni otrzymywać za to jakiś ekwiwalent oraz być ubezpieczeni.

6. Uposażenia t. zw. lekarzy stażystów jaskrawo wyrażają nieodpowiednie ustosukowanie się społeczeństwa do stanu lekarskiego, gdyż pensja w wysokości 30 zł nosi raczej charakter upokarzającego wsparcia, aniżeli opłaty za pracę lekarza. Należy przy tym podkreślić, że w myśl rozporządzeń lekarze stażyści obowiązani są oprócz pracy na Oddziałach do pełnienia 24-rogodzinnych dyżurów wraz z asystentem; poza tym stanowią oni doniosłą pomoc, prowadząc karty chorych, wykonywując badania laboratoryjne i t. d.

Nawiązując do wymienionych powyżej zasadniczych braków w organizacji pracy szpitalnej, a mając jedynie na względzie korzyści obustronne, mianowicie podniesienie się poziomu naukowego, stosowanie najnowszych metod leczniczych i t. d. — pozwalamy sobie zwrócić uwagę na szereg naszych postulatów:

1. Nieodzownym warunkiem usprawnienia pracy szpitalnej jest powiększenie ilości asystentów; jako normę należy przyjąć:

a) Na Oddziałach chirurgicznych, położniczych i ginekologicznych 1 asystent na 15 łóżek;
b) na innych Oddziałach — 1 asystent na 20 łóżek; przy czym na wszystkich Oddziałach co trzeci asystent byłby asystentem starszym;
c) ilość etatów asystenckich w pracowniach (analitycznych, bakteriologicznych, rentgenologicznych i inn.) winna być ustalona na podstawie statystyki ruchu w danej pracowni i opinii jej kierownika.

2. Wysokość wynagrodzeń miesięcznych winna zapewnić asystentom minimum egzystencji, co pozwoli im całkowicie poświęcić się pracy szpitalnej. Za takie minimum należy przyjąć 450 zł dla młodszych i 550 zł dla starszego asystenta. Ponadto obowiązuje automatyczny awans uposażeniowy po 3 latach pracy w wysokości 50 zł miesięcznie.

3. Uposażenie płatnych stażystów poza utrzymaniem i mieszkaniem należałoby podnieść do 100 zł. W razie niemożności udzielenia stażyście mieszkania na terenie szpitala, należy mu się odpowiedni ekwiwalent mieszkaniowy.

4. Czas trwania pracy lekarza miejscowego w Izbie przyjęć nie może przekraczać 12 godzin, przy czym dyżurów tych nie może wypadać więcej, niż 6 w miesiącu. Przy zbyt małej ilości lekarzy miejscowych dyżury te mogą być obsadzane przez asystentów etatowych i wolontariuszów za zgodą dyrektora, przy czym minimalna opłata za taki dyżur 12-to godzinny winna wynosić 15 zł za dyżur dzienny i 25 zł za dyżur nocny.

5. Asystenci - wolontariusze oraz stażyści niepłatni jako ekwiwalent za pracę i czas poświęcony szpitalowi winni otrzymać bezpłatne przejazdy tramwajowe jednoliniowe oraz miejską pomoc lekarską.

6. Ze względu na ciężkie i swoiste warunki pracy lekarskiej urlopy wypoczynkowe winny być przedłużone dla asystentów Oddziałów zakaźnych, gruźliczych, rentgenologicznych i psychiatrycznych do 6 tygodni, dla innych Oddziałów — do 5 tygodni. Na czas urlopów asystentów etatowych, przede wszystkim zaś lekarzy miejscowych, winni być zaangażowani płatni zastępcy z uwzględnieniem pierwszeństwa asystentów-wolontariuszów.

7. Przyjmowanie asystentów na etaty winno się odbywać jedynie z pośród kandydatów wysuwanych przez ordynatora, a zatwierdzanych przez dyrektora z uwzględnieniem pierwszeństwa asystentów - wolontariuszów danego Oddziału, przy czym o kwalifikacjach lekarskich i przygotowaniu danego kandydata decydować może jedynie odpowiedni ordynator. Ze względu na dobro pracy szpitalnej i współżycie koleżeńskie kandydaci ci musieliby uprzednio uzyskać zgodę na współpracę lekarzy asystentów danego Oddziału (balotaż).

8. Angażowanie asystentów po próbnym okresie 3 miesięcznym winno się odbywać na przeciąg czasu nie krótszy, niż 4 lata.

9. Wszelkie posady lekarskie w Zarządzie st. m. Warszawy winny być w pierwszym rzędzie obsadzane przez byłych asystentów, co będzie stanowiło dla nich pewien ekwiwalent za ciężką pracę poświęconą szpitalom miejskim i pozwoli na wykorzystanie nabytych już praw w służbie miejskiej.

10. Opłaty za dyżury na Oddziałach operacyjnych winny wynosić 25 zł dla młodszego i 30 zł dla starszego asystenta.

11. Ze względu na specyficzne warunki pracy asystentów (ograniczony okres pracy do lat 4-ch lub 8-miu, trudności przy określaniu godzin pracy, konieczność dokształcania się) nie mogą oni być podciągani pod przepisy ogólne dla innych urzędników kontraktowych i dlatego warunki ich pracy i płacy winny być ujęte w specjalną umowę zbiorową, uwzględniającą postulaty wymienione w memoriale.

Za Zarząd Sekcji

Sekretarz:	Przewodniczący:
Dr J. Chojnicki	**Dr K. Wejroch**

Warszawa, dn. 6.X.1938 r.

Dr ALEKSANDER ŚWISZCZ

U źródeł walki o polski przemysł farmaceutyczny

Nie trzeba być politykiem, obserwującym bacznie zjawiska, zachodzące w życiu międzynarodowym, by spostrzec, jak wszystkie państwa, w trosce o należyte przygotowanie na wypadek konfliktu zbrojnego, starają się zapewnić sobie całkowitą samowystarczalność. Przede wszystkim bowiem na zupełnej niezawisłości gospodarczej możemy opierać stałość swoich granic, uniknąć tych przykrych niespodzianek, jakich doświadczyliśmy w przeszłości.

Teza powyższa stała się już dzisiaj truizmem, powtarzanym na każdym kroku, niestety jakże rzadko możemy obserwować towarzyszące słowom czyny. Dotyczy to specjalnie świata lekarskiego. Powszechnie słyszy się utyskiwania na lekarzy, zarzuca się im zapoznanie szczytnych ideałów społeczno - lekarskich i narodowych i w znacznej mierze słusznie. Ileż to razy codziennie spotykamy się ze zjawiskiem, jak lekarz, bez głębszego zastanowienia, zapisuje preparat zagraniczny nie bacząc na to, że jest analogiczny lek polski, zastępujący go w zupełności. A przecież w ten sposób nietylko umniejszamy dochód społeczny, wywożąc pieniądze za granicę, ale podcinamy egzystencję przemysłu rodzimego, nie pozwalamy mu należycie rozwinąć się i uniezależnić od rynków obcych na wypadek wojny.

Nie bądźmy jednak gołosłowni, niech przemówią za nas cyfry.

W roku 1935 przywóz artykułów farmaceutycznych wyniósł 28.154.000 złotych, wywóz — 17.803.000 zł. Ujemne saldo — 10.000.000.—

W roku 1936 przywóz — 26.129.000 zł, wywóz — 14.736.000 złotych. Ujemne saldo — 11.000.000.—.

Wśród artykułów przywiezionych są takie, których nie wyrabiamy w kraju, jak: kamfora, masło kakaowe, rtęć, arsen, siarka, brom, jod, kwas szczawiowy, amidopiryna, opium, chinina, atropina, papaweryna, pepsyna, żelatyna i t. d. Ale obok nich widzimy artykuły, które nie tylko są wytwarzane u nas, ale i wywożone za granicę, a mimo to sprowadzamy je. Do nich należą m. in.: kazeina, węgiel aktywowany, preparaty arseno - benzolowe, terpentyna, fenol, gliceryna, wodorotlenek sodu, surowice, szczepionki.

Z artykułów, nie wytwarzanych w kraju, tylko nieznaczna ich część (winian potasowy, rtęć, brom, złoto, srebro i in.) musi być sprowadzana z zewnątrz ze względu na brak odpowiednich surowców lub niemożność zastąpienia ich. W wielu wypadkach przywozimy gotowe preparaty zamiast surowych produktów lub półproduktów, które możnaby przetwarzać w kraju, a nie robi się tego z braku kapitałów na inwestycje.

I tak np. w roku 1935 przywieźliśmy oleju rycynowego za 28.000.— złotych; wprawdzie cyfra ta w następnym roku znacznie spadła, jednakże wobec natężenia produkcji przetwórczej oleju rycynowego w kraju, możnaby uniknąć sprowadzania tego artykułu w ogóle.

Przy okazji pragniemy zwrócić uwagę, że na ogół zbyt pochopnie stosuje się ten środek, jeśli zwrócimy uwagę na znaczne możliwości zastąpienia go środkami czysto krajowymi.

Z pośród środków syntetycznych osiągnęliśmy duże natężenie produkcji pochodnych kwasu salicynowego, wyrażające się za r. 1934 wartością 389.000 zł, a w roku 1936 — 1.133.000 złotych.

Jednakże w r. 1936 przywieźlimy kwasu salicylowego za 211.000 zł. Poza tym przywóz pochodnych tego kwasu wyraża się w cyfrach: kwas acetylo - salicylowy (aspiryna) — 85.000 zł, salol — 51.000 zł, salicylan metylowy i etylowy — 11.000 zł, salipiryna — 21.000 zł.

Nie widzimy żadnej potrzeby sprowadzania tych artykułów z za granicy wobec dostatecznej produkcji w kraju. Niestety olbrzymia ilość

lekarzy, przyzwyczajona do stosowania np. aspiryny, zdaje się nie uświadamiać sobie, że można ją w 100% zastąpić krajową motopiryną.

Nie wytwarzamy dotychczas b. ważnych chemikaliów z grupy pochodnych pyrazolonowych (antipiryna, amidopiryna), a przy poparciu krajowego przemysłu moglibyśmy je wytrzazać.

Dotychczas nie wytwarzamy w kraju weronalu, a przecież wytwarzamy wszystkie inne pochodne kwasu barbiturowego, więc moglibyśmy produkować i ten artykuł.

Dużą pozycję (w r. 1935 — 4.000.000 zł, w r. 1936 — 3.000.000 zł) stanowi przywóz przetworów (specyfików) zagranicznych. Wobec dobrze rozwiniętej produkcji krajowej w tym dziale, moglibyśmy cyfrę tę bardzo znacznie zredukować.

Co można zrobić dla poprawy bilansu, jeśli na daną dziedzinę zwróci się baczniejszą uwagę, wykazuje pozycja roślin lekarskich. W r. 1935 przywieźliśmy artykułów tej kategorii za 764.000 zł, a wywieźliśmy za 395.000 zł. W r. 1936 natomiast w pozycji „przywóz" widzimy sumę 494.000 zł, „wywóz" — 783.000 zł. Tu należy podkreślić, że wiele z pośród roślin dotychczas sprowadzanych da się z łatwością zastąpić krajowymi. Do tematu tego jeszcze w przyszłości powrócimy.

Bardzo wysoko stoi u nas produkcja terpentyny, a mimo to sprowadziliśmy jej w r. 1936 za 30.000 zł (wywóz — 174.000 zł). Terpentyna poza tym jest surowcem, z którego wytwarza się syntetyczną kamforę. Przywóz kamfory wyniósł w r. 1935 — 215.000 zł, a w r. 1936 — 246.000 zł. Zachodzi tu naszym zdaniem podwójne nieporozumienie: 1-o zdaniem fachowców (prof. J. Modrakowski) działanie kamfory jest w ogóle niepewne, znacznie energiczniej od niej działają jej pochodne (stiminol, corpiryna i t. d.); 2-o mając pod dostatkiem surowca, moglibyśmy z łatwością wytwarzać ten środek w kraju.

Przykłady takie możnaby mnożyć do nieskończoności. Nie oto jednak nam w tej chwili chodzi. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę, że jest źle i że od nas tylko zależy zmiana tych stosunków na lepsze. Warunki, w jakich pracuje nasz przemysł farmaceutyczny są bardzo ciężkie. Przy szczupłych kapitałach musi walczyć on z konkurencją bogatych firm zagranicznych, dysponujących olbrzymimi środkami reklamy, musi poza tym zwalczać zakorzenione u nas przesądy, że wszystko co zagraniczne, to lepsze. Czas, by porzucić ten kompleks niższości wobec obcych. Wytwarzamy cały szereg preparatów nietylko nie ustępujących zagranicznym, ale nawet przewyższających je, a liczba ich z każdym dniem wzrasta.

Pamiętajmy, że naród wielki, pragnący odegrać rolę dziejową, musi być samowystarczalny, a zabezpieczenie się we własne środki, od których uzależnione jest lecznictwo, a co za tym idzie i zdrowotność kraju, jest dzisiaj jednym z najważniejszych nakazów chwili.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. L. P. P. powołał do życia Sekcję unarodowienia przemysłu farmaceutycznego, której powierzył realizację tego doniosłego zadania. Żeby należyte rezultaty mogły być osiągnięte, niezbędna jest współpraca całego świata lekarskiego, na którą też przede wszystkim liczymy.

(Wszystkie dane cyfrowe do niniejszego artykułu zaczerpnięto z broszury Dr S. Otolskiego i Mgr. M. Bojarskiej, p. t.: „Przemysł farmaceutyczny i surowce krajowe na tle wymiany towarowej z zagranicą).

Żydowski przemysł farmaceutyczny oparty jest na kapitałach międzynarodowych. Zapisując lek żydowski osłabiasz potencjał obronny państwa.

Kronika Oddziału Warszawskiego

WYBORY

Wobec wyborów parlamentarnych i samorządowych Zarząd Oddziału Warsz. Zw. Lek. P. P. zajął stanowisko następujące: jako organizacja bezpartyjna Oddział. Warsz. Związku nie bierze udziału w akcji wyborczej, pozostawiając członkom zupełnie wolną rękę. Natomiast przy głosowaniu poleca swoim członkom, żeby tak w jednych, jak w drugich wyborach popierali kandydatury lekarzy — polaków, zwłaszcza członków Związku, bez względu na to, z jakiej listy kandydatują. Jedynie bowiem dostatecznie silna reprezentacja lekarzy w ciałach parlamentarnych i samorządowych może zapewnić należyte miejsce sprawom zdrowia i lecznictwa w hierarchii zagadnień państwowych i samorządowych.

SPRAWA AKADEMII LEKARSKIEJ W ŁODZI

W roku ubiegłym czynniki wojskowe, mając na uwadze niedostateczną liczbę lekarzy w Polsce, zastanawiały się nad projektem otwarcia, przy wzniesionym dużym nakładem funduszów szpitala okręgowym w Łodzi, wojskowej akademii lekarskiej. Z rozmaitych względów jednak, m. inn. z powodu braku odpowiednich sił pedagogicznych tudzież ze względów finansowych budowy zaniechano.

Tę samę myśl stworzenia akademii lekarskiej podjęły obecnie inne czynniki, mianowicie żydowski przemysł łódzki. Robota poszła odrazu torem, budzącym uzasadnione podejrzenie, że chodzi tu nie tyle o zasadniczą sprawę zwiększenia liczby lekarzy, ile o interesy narodowościowe ,,czynników obywatelskich, które wzięły w swoje ręce tę sprawę. Najpierw więc obiecano 6 milionów zł, po tym dla ozdoby rasowej grupy inicjatorów: Blumów, Szteinów, Kohnów zaproszono do komitetu organizacyjnego szanowane skąd inąd osobistości, jak: J. E. ks. biskup Tomczak, Prezydent Godlewski, następnie wysłano delegację do Warszawy, a po cichu na miejscu przystąpiono odrazu do rzeczy.

Opinia publiczna i świat lekarski zajęły w tej sprawie odrazu postawę zdecydowanie negatywną, o czym świadczą liczne artykuły w prasie, uchwały organizacyj lekarskich i młodzieży medycznej. Tylko Naczelna Izba Lekarska nie zdążyła jeszcze określić swojego stanowiska, miejmy jednak nadzieję, że po zakończeniu okresu wyborczego zdanie swoje wypowie. Sekcja naukowo - wydawnicza przy oddz. Warsz. grupująca profesorów i docentów U. J. P. odbyła w tej sprawie posiedzenie i w uchwalonych wnioskach kategorycznie przeciwstawia się wznoszeniu tego rodzaju akademii, grożącej obniżeniem poziomu nauki lekarskiej i dalszym zalewem żydowskim świata lekarskiego w Polsce.

Treść tych wniosków, po zatwierdzeniu ich przez Zarząd Oddziału i Zarząd Główny, podamy w numerze następnym.

Z SEKCJI LEKARZY WOLNOPRAKTYKUJĄCYCH

Dnia 24.X. r. b. odbyło się zebranie Sekcji lekarzy wolnopraktykujących Oddziału Warszawskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, gdzie po referatach kolegów dra Wł. Szendzikowskiego, dra Wł. Sylwestrowicza i dra St. Cheśmeckiego, uchwalono jednogłośnie następujące wnioski:

Sekcja Lekarzy Wolnopraktykujących na zebraniu w dn. 24.X. 1938 r.

1. po szcegółowym zapoznaniu się ze sprawą przyjęcia na Wydział Lekarski Uniw. J. P. w Warszawie nadmiernego % żydów, jaknajkategoryczniej protestuje przeciwko temu i potępia tych, którzy chcieli zażydzić dalej polski stan lekarski, wbrew uchwałom Zjazdu Katowickiego Związku Lekarzy P. P.;
2. po zapoznaniu się ze sprawą założenia Akademii Lekarskiej w Łodzi, jaknajkategoryczniej protestuje przeciwko próbie obniżenia poziomu wykształcenia lekarskiego przez stwarzanie pseudo - wyższych uczelni lekarskich i uważa, że fundusze, przeznaczone na budowę Akademii, powiny być użyte na rozszerzenie obecnie istniejących wydziałów lekarskich w Polsce;
3. zwraca się do Zarządu Głównego Związku Lekarzy P. P. z prośbą, by w porozumie-

niu z Naczelną Izbą Lekarską rozpoczął akcję, mającą na celu zabezpieczenie na przyszłość Wydziału Lekarskiego przed dalszym zażydzeniem, jak również żeby starał się u miarodajnych czynników o zlikwidowanie szkodliwego projektu budowy Akademii Lekarskiej w Łodzi.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Świat naukowy lekarski został okryty żałobą z chwilą rozstania się z życiem ś. p. Feliksa Erbricha, Profesora Wydz. Lekarskiego U. J. P., Dyrektora Kliniki Oto-rhino-laryngologicznej w Warszawie. Odszedł od nas Człowiek Wielki, który całym sercem ukochał polską naukę i był jednym z najwybitniejszych jej przedstawicieli. Złotymi zgłoskami zapisał się w historii samopomocowych organizacyj akademickich, które zawsze wspierał moralnie i materialnie.

Cześć Jego Pamięci!

W KILKU SŁOWACH...

★ Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim (Warszawa, Leszno 40) urządził kurs małej chirurgii stomatologicznej. Jako prelegentów reklamuje p. p.: Fiszhauta Stanisława, Lifszyca Józefa, dr-a Luxenburga i dr-a Woltegera Zygmunta. Prezes Związku — Maurycy German, Sekretarz — Maria Jewardowa.

Jak widzimy towarzystwo dobrane.

★ Na znak protestu przeciwko znowelizowaniu ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej i zamierzonej budowie Akademii w Łodzii młodzież medyczna w Warszawie proklamowała ß-dniowy strajk protestacyjny w dniach od 7 — 10.XI. b. r. Przebieg strajku był zupełnie spokojny, cała młodzież solidarnie wstrzymała się od zajęć.

★ Również 3-dniowy strajk z tych samych powodów zorganizowali studenci medycyny U.J. w Krakowie.

★ Na całą Polskę słynne już jest żółwie tempo naprawiania bruków w Warszawie. Jednak z brukami może śmiało rywalizować remont szpitali miejskich. Np. I. Klinikę Chirurgiczną zaczęto remontować w lipcu, obecnie jest listopad a robót jeszcze nie ukończono.

★ A oto drugi przykład gospodarki miejskiej w szpitalnictwie: Szpital Dzieciątka Jezus i św. Ducha od kilku miesięcy nie mają lamp do rentgenoterapii. Tymczasem chorych z nowotworami i białaczką i t. d. przyjmuje się...

Numerus nullus na wydziałach lekarskich to pierwszy krok do uwolnienia się od supremacji żydów na terenie medycyny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Żurawia 13 m. 3. Redaktor przyjmuje w piątki od godziny 20 do 21.

Członkowie Oddziału Warszawskiego Zw. Lek. P. P. otrzymują Biuletyn bezpłatnie.

Wydawca: Dr. Stanisław Chełmecki

Redaktor. Dr. Aleksander Świszcz.

Zakłady Graficzne „KOLUMNA" Nowy-Świat 39. Tel. 278-52

BIULETYN

Oddziału Warsz. Zw. Lek. P. P. będzie przyjmował ogłoszenia tylko firm polskich i nie będzie współpracował z żydowskimi biurami ogłoszeń. Popierając firmy, które będą się ogłaszały w naszym piśmie, wzmacniasz polski stan posiadania.